

# Skalowanie



BARBARA KLICKA

## Skalowanie

Strumyczkiem spuszczone tu ludność i duszno, bo walka o tlen toczy się zupełnie jak wasza — pod kołdrą niewidką. Słysząc tutaj o dłoniach, które pną się w dół — wbrew regułom rozmowy i gramatyki. Opuszki parzą i znaczą, dając znaki, że ciałem łączysz się z bydłem. Słodka i sama — Minotauryńska kontra suplementy.

Słodka i sama — Minotauryńska kontra suplementy. Jest duszno i wszyscy już niedyskretnie chcieliby opuszczać. Słysząc tu o ścisiku, w którym ciała pocą się miodem i mlekiem, zastygają w przewlekłym macaniu. Wzdłuż krzyża biegną ci paciorki. Założmy, że to różaniec. W brzuchu mieszka słodkolubna ryba.

W brzuchu mieszka słodkolubna ryba. Z chłodem wiąże cię zresztą więcej szczegółów: majowy kaloryfer, bielizna i obrączka. Żartujmy, inaczej ktoś umrze. Patrzysz przez lupę na ten wasz przestworek. W obramówce szkiełka stoicie przed sobą kompletnie ubrani i wyglądacie mniej więcej tak samo jak z daleka.

Tak samo jak z daleka, na dłoniach macie ślady niegdysiejszych rosad, lecz w całości rozgrywki coś, co miało być genialną taktyką, nie zostawia już nawet tropów. To ciało milczy, więc nie mawiasz ciałem. Jest taki moment między twoją ciszą a milczeniem reszty, kiedy zmieniasz się w strzelisty strzępek minerału.

Strzelisty strzępek minerału, którym można się kaleczyć na tysiące sposobów. Wszystko jest kwestią kąta oraz roztrzęsionej chwili, w której on chciałby przyznać, że o to mu chodzi. Zawsze ktoś pierwszy doda do miłości odrobinę mordy. Pokaż mu pępek i sprawdź: nie odpadnie żaden fragment świata.

Nie odpadnie żaden fragment świata. Weź go więc do ręki i wbij sobie w oko. Na tej siatkówce żyje już tyle podupadłych gwiazdek, że czułe ciała w okolicy źrenic zasługują na miano przegładarek. Czas, by rozpiąć stanik, by zostać przynajmniej judzeniem optycznym, trójwymiarową wersją obcych monitorów.

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest udostępniony na licencji **Licencja Wolnej Sztuki 1.3**.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/klicka-skalowanie/>

Tekst opracowany na podstawie: Barbara Klicka, same same, Instytut Mikołowski, Mikołów, 2012.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopec, Paweł Koziol.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

**Wspieraj Wolne Lektury** i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.